

Piłka nożna

CIĘŻKO WYWALCZONY REMIS

Po powitaniu sponsorów i samorządowców oraz części oficjalnej drużyny przystąpili do rywalizacji sportowej.

W niedzielę „Victorii” przyszło zmagać się z bardzo dobrym przeciwnikiem. Drużyna Rolbudu, trenowana przez znanego w Ostrzeszowie trenera Marka Chatlińskiego, wysoko zawisała poprzeczkę gospodarzom. Pleszewianie to młody zespół, wsparty dwoma doświadczonymi zawodnikami, grający twardo, często na pograniczu faulu. Cały zespół prezentował się w ciągu meczu świetnie, jeśli chodzi o predyspozycje wytrzymałościowo – szybkościowe. Nieobce były im również zasady gry kombinacyjnej i z pierwszego piłki.

Natomiast zawodnicy „Victorii” rozpoczęli mecz bardzo uszywnieni, jakby zdeprymowani tym,

zawodników. Szkoła niewykorzystanych sytuacji przed przerwą. Co prawda nielicznych, ale tak dogodnych.

Po przerwie „Victoria” wysłała na boisko niesamowicie nastawiona na osiągnięcie korzystnego rezultatu. Już w 51. minucie Maciej Stawiński uciekł obrońcom i zagrał wzdłuż bramki do Gawrona. Niestety, szczęście w tym meczu nie było po jego stronie i nie trafił w piłkę, choć tak bardzo chciał strzelić bramkę drużynie, w której kiedyś występował.

Po pięciu minutach Orzeszyna świetnie dograł piłkę do Dolaty. Ten ostatni oddał bombowy strzał na bramkę Rolbudu. Dobrze usposobiony bramkarz nie mógł złapać tej piłki, odbiła się ona od jego klatki piersiowej i wystartowało do niej dwóch zawodników – pleszewscy obrońca i najlepszy



co działo się przed meczem. Miało to swoje odbicie w grze. Zaraz na początku goście ruszyli do ataku i po błędzie Orzeszyny z prawej strony boiska nastąpiło dośrodkowanie w pole karne. Piłkę przejął Dawid Pera, ogrął dwóch stoperów ostrzeszowskich i silnym strzałem z 15m pokonał Latańskiego.

„Victoria” długo nie mogła otrząsnąć się po tym ciosie. Dopiero po ok. 25 minutach miejscowi opanowali nerwy, ale i tak gra nie układała się najlepiej.

Brakowało wzajemnego zrozumienia, mało było ruchu na wolnej pozycji, a podania często bywały niecelne i do przeciwnika. Jako pierwszy dał sygnał do ataku Sebastian Gawron. Otrzymał dobre podanie, wpadł z piłką w pole karne i... strzelił z najbliższej odległości w bramkarza.

Po upływie kilku minut Radek Dolata w podobnej sytuacji, zamiast uderzać lewą nogą na bramkę lub podać do lepiej ustawionych kolegów, oddał strzał na bramkę prawą nogą i piłka, przechodząc obok słupka, oddaliła się od bramki. W kolejnych minutach znowu Sebek wypracował sobie dogodną pozycję,

strzelec „Victorii” Stawiński. Szybko okazał się obrońca asekurujący swojego bramkarza.

Mimo ciągłych ataków w II odsłonie tego spotkania gospodarze nie mogli znaleźć sposobu na defensywnych zawodników pleszewskich, którzy mądrze się bronili i wyprowadzali groźne kontry, przenosząc się dwoma, trzema podaniami pod bramkę Latańskiego.

W 62. minucie meczu wreszcie Stawiński wygrał pojedynek w polu karnym ze stoperem Rolbudu i wyszedł sam na sam z bramkarzem, jednak szczęście dopisywało przyjeźdnym. Golkipier obronił znowu kłatkę piersiową.

Nadeszła 69. minuta. Tym razem kontratak pleszewian zatrzymali obrońcy ostrzeszowscy. Jedno podanie do Kamila Frankowskiego, który pobiegł z piłką wzdłuż linii bożniej boiska, ściągnął na siebie trzech obrońców. Pozostawili oni wolnego Maćka i to właśnie do niego Kamil zagrał piłkę. Stawiński przejął ją, wbiegł w pole karne z piłką, minął bramkarza i strzelił do pustej bramki.

Ogromna radość zapanowała w obozie ostrzeszowskim. Za-



W przerwie meczu prawdziwą furorę na trybunach wywołał wewnętrzny mecz Orlików, którzy swoimi umiejętnościami chcieli się popisać nie tylko przed rodzicami i sponsorami, ale także po raz pierwszy w swojej krótkiej karierze piłkarskiej przed ostrzeszowskimi kibicami.

cję, minął w polu karnym dwóch przeciwników i silnie strzelił, lecz został zablokowany, próbował jeszcze raz i znowu blok. Z wielką ambicją i poświęceniem bronili pleszewianie dostępu do własnej bramki. Taka gra porównywalna do brawami nie tylko własnych

wodnicy uwierzyli, że ten mecz można wygrać, a zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki. Jeszcze rzuty wolne kapitalnie wykonywali Jarczak i Stawiński, ale za każdym razem zabrakło przysłówiowej kropki nad i.

Po jednym z rzutów różnych Gawron uwołał się spod opie-

ki obrońców i uderzył piłkę głową, przeszła jednak obok bramki. Na 4 minuty przed zakończeniem Sebek, po wprowadzeniu szybkiej kontry, uderzył piłkę bardzo silnie w pole karne. Odbiła się ona od nogi zdeorientowanego obrońcy i minęła minimalnie słupki.

Mecz kończył się prawie w zapadających ciemnościach. Miało to również wpływ na końcowy rezultat i ostre starcia zawodników obu drużyn. OZPN znowu przeoczył drobny szczegół, przesunięcie

SIÓDEMKA NIESZCZĘŚLIWA DLA DORUCHOWA

Z takim багаżem bramkowym wrócili piłkarze LZS Doruchów z wyprawy do Ostrowa Wlkp., gdzie zmierzali się z „Ostrowią”.

Wynik świadczy o zdecydowanej dominacji ostrowian nad drużyną doruchowską. Tym bardziej że worek z bramkami nieszczęśliwie otworzył Tomasz Saratowski, strzelając samobójczą bramkę. Do przerwy było już 3 : 0. Zespół z Doruchowa przestraszył tradycją piłkarską Ostrowa zagrał nieco uszywniony i bez „sportowej złości”. Zemiścił się to srogo na mało doświadczonych drużynie.

Podczas meczu doszło do niecodziennego zajścia. Na boisku w pewnym momencie wbiegła grupa ok. 30 pseudokibiców z Kalisza. Go-

czasu w ostatnią sobotę października i za to należy się żółta kartka odpowiedniemu działelowi kaliskiego związku.

A co na to obecny na meczu prezes KOZPN ?

„Victoria” – Latański – Orzeszyna, Łakomy, Bierski, Cepa – Barański, Jarczak, Frankowski, Dolata (75, Golas), Gawron – Stawiński (89, Chowański)

Bramki : 7 minuta Dawid Pera dla Rolbudu, 69 minuta Maciej Stawiński

Żółta kartka: Dolata (AW)

nili oni szalikowców z Ostrowa. Mecz został przerwany na ok. 7 minut.

Czy KOZPN podejmie wreszcie kroki w kierunku ukrócenia działalności chuliganów z Kalisza, którzy dezorganizują rozgrywki drużyn A – klasy, a teraz zaczynają swoją ekspansję również na klasę okręgową ?

Do tej wymuszonej przerwy mecz był kontynuowany, ale jak widać po wyniku, ta dodatkowa przerwa nie wpłynęła korzystnie na poczynania zespołu LZS Doruchów.

LZS Doruchów – Dzięwicki – Sabatowski (65, Adamusiak), Krzywiński, R. Nikodem, Woźniński – Złobinski, Mutmann (46, Mieszala), Kozłowski, Jakubczyk – Stępiń Michał, Stępiń B.

(AW)

Wyniki 13. kolejki -28.10.2007

Grom Golina - Pogoń Nowe Skalmierzyce	1-1
Iskra Sieroszewice - Korona Pogoń Stawiszyn	1-0
TP Ostrowia 1909 Ostrow Wlkp. - LZS Doruchów	7-0
Pogoń Trębaczów - KS Opatówek	0-2
Orzeł Mroczeń - Jankowy 1968	1-1
Proсна Kalisz - Barycz Janków Przygodzki	3-0
Odonalovia Odolanów - Płomyk Koźminiec	3-4
Victoria Ostrzeszów - Rolbud OSIR Pleszew	1-1

P.	Drużyna	M.	Pkt.	Bz. - Bs.
1.	Płomyk Koźminiec	13	31	40 19
2.	TP Ostrowia 1909 Ostrow Wlkp.	13	26	33 22
3.	Proсна Kalisz	13	25	31 17
4.	Barycz Janków Przygodzki	13	24	38 26
5.	Jankowy 1968	13	23	31 20
6.	Orzeł Mroczeń Rolbud OSIR Pleszew	13	22	29 17
7.	Korona Pogoń Stawiszyn	13	21	29 16
8.	Korona Pogoń Stawiszyn	13	21	27 21
9.	KS Opatówek	13	20	16 20
10.	Victoria Ostrzeszów	13	18	19 18
11.	Pogoń Trębaczów	13	17	23 24
12.	Grom Golina	13	14	17 25
13.	Odonalovia Odolanów	13	12	19 31
14.	LZS Doruchów	13	9	19 55
15.	Pogoń Nowe Skalmierzyce	13	8	16 35
16.	Iskra Sieroszewice	13	6	15 36

Kaliska klasa A, grupa 2., sezon 2007/08 11. kolejka - 28.10.2007

Olimpia Brzeziny - LZS Trzcinica	2-2
Płomień Opatów - GKS Grębanin	2-0
Masovia Kraszewice - LZS Olszowa	3-0
Gorzyczanka Gorzyce Wielkie - Wielkopolanin Siemianice	1-3
Pelikan Grabów - Lilia Mikstat	4-1
Tarchalanka Tarchały Wielkie - Sokół Świba	1-0
KS Rogaszyce - Strażak Słupia	4-0

P.	Drużyna	M.	Pkt.	Bz. - Bs.
1.	Płomień Opatów	11	23	28 14
2.	Wielkopolanin Siemianice	11	22	19 12
3.	Masovia Kraszewice	11	21	23 13
4.	GKS Grębanin	11	20	24 14
5.	KS Rogaszyce	10	17	23 16
6.	Pelikan Grabów	11	17	20 19
7.	Lilia Mikstat	10	16	29 23
8.	LZS Trzcinica	11	14	14 15
9.	Sokół Świba	11	14	14 16
10.	Gorzyczanka Gorzyce Wielkie	11	14	16 22
11.	LZS Olszowa	11	14	15 21
12.	Tarchalanka Tarchały Wielkie	11	8	10 22
13.	Strażak Słupia	11	7	15 25
14.	Olimpia Brzeziny	11	7	15 33

Lilia Mikstat rozgrywa mecze w miejscowości Chlewo, gm. Grabów.

Kaliska klasa B, grupa 3., sezon 2007/08 9. kolejka - 2.10.2007

Integral Gorzyce Małe - Wicher Wysocko Małe	3-0
LZS Siedlików - Wtorkowianka Wtorek	4-2
Zefka Kobyla Góra - LZS Pawłów	2-3
Ajax Rojów - Dunin Biskupice Zabaryczne	6-2

P.	Drużyna	M.	Pkt.	Bz. - Bs.
1.	Integral Gorzyce Małe	8	17	22 10
2.	LZS Siedlików	8	16	23 14
3.	Zefka Kobyla Góra	8	15	16 8
4.	Zawisza Sośnie	8	15	16 11
5.	Wtorkowianka Wtorek	8	10	15 17
6.	Ajax Rojów	8	9	15 14
7.	Dunin Biskupice Zabaryczne	8	9	12 26
8.	LZS Pawłów	8	6	14 23
9.	Wicher Wysocko Małe	8	6	9 19

Lekkoatletyka

NASI W MARATONIE POZNAŃSKIM

Maraton w Poznaniu jest obecnie największą tego typu imprezą w Polsce. Od kilku lat stratum w nim największą liczbą uczestników, zarówno z kraju, jak i zagranicy. Opinia ta potwierdziła się 14 października podczas 8. edycji tego maratonu. Trasę 42.195m przebiegło 2324 uczestników. Start nastąpił w al. abpa Baraniaka, natomiast meta usytuowana została przy Malcie. Zawodnicy do pokonania mieli 2 pętle, przebiegając m.in. przez Stary Rynek. Najszybciej do mety dobiegł Paul Tangu z Kenii, uzyskując czas 2:16,24 godz.

W.J.

2 BIEG IM. FRANKA WYTRWAŁY

Żurawina to nieduża miejscowość niedaleko Wrocławia. Tu właśnie 14 października odbył się bieg ułyczny na nietypowym dystansie 6,4km. Uczestniczyło w nim 64 zawodników, wśród których był

Marian Światoń. Biegacz z Bukownicy dobiegł do mety na 5. pozycji, jednocześnie zdobywając drugie miejsce w kategorii wiekowej 40-49 lat.

W.J.

ŚLADAMI JANA PAWŁA II

Dokładnie w rocznicę wyboru Karola Woityły na stolicę apostołską (16.10.1978r.) odbył się w Jego rodzinnym mieście Wadowicach 6. bieg „Śladami Ojca Świętego Jana Pawła II”.

Na dystansie 10km w gro-

nie 86 zawodników wystartował Roman Modrzejewski z Grabowa, zajmując 35. miejsce z czasem 41,33min.

W tej samej imprezie w biegu młodzieży na 1.800 m 4. miejsce zajęła Anastazja Modrzejewska (6,21min.).

W.J.

DO GORĄCYCH ŹRÓDEŁ

21 października w Uniejowie pobiegło 136 biegaczy. Dystans 10km wyznaczała ciekawa, chociaż niełatwa trasa. Pokonali ją także Marian Światoń z T.G. „Sokół” Bukownica i Roman Modrzejewski z Grabowa. Zawodnik z Bukownicy

ukończył bieg na 12. miejscu (35,06 min.) zwyciężając w kategorii wiekowej 40-49 lat. Jako 60. linię mety przekroczył z Grabowa (41,55 min.)

W.J.

Brydż

Wyniki z Astry

W miniony czwartek na turnieju w Klubie Astry spotkało się 9 par. Grano jak zwykle „na maxy”, a po podliczeniu wyników uzyskanych w 27 rozdaniach najlepsze okazały się pary:

1. Tomasz Dorobek	Progress II Ostrzeszów	60.49 %
Jerzy Ofierski	Progress II Ostrzeszów	
2. Zdzisława Zabłocka	Helvetia Wieruszów	59.88 %
Jacek Śmiatacz	Helvetia Wieruszów	
3. Tomasz Freitag	NZ	52.47 %
Zenon Kaczmarek	NZ	

Reszta wyników, historie par, protokoły jak zwykle w Internecie - http://jelonki.no-ip.info

UWAGA – najbliższy turniej wyjątkowo odbędzie się w ŚRODE (31 października), początek jak zwykle o 17.30 - ZAPRASZAM.

